

Portret Stanisława Staszica w opowiadaniu Mary Hoare pt. *Nie sądz*

Abstract. A portrait of Stanisław Staszic in Mary Hoare's short story *Judge not!*

The subsequent study expands upon the connections between Stanisław Staszic and English literature. Specifically, the paper portrays the Polish Enlightenment thinker as an inspiration of Mary Anne Hoare's short story entitled *Judge not!* (Polish *Nie sądz*) with Staszic as its main protagonist. The ensuing presentation appears very important to many readers, including scholars who (falsely) attribute the story's authorship to Charles Dickens. The research aims to verify if the idiosyncrasies conveyed by Hoare in her narrative were actually the Pole's characteristics. At this point, the paper examines the specifics attributed by the Irish authoress to Staszic specifically, making him the focal point of her work. In order to accomplish the set goals, the behind the scenes and the essence of Hoare's work have been illustrated. Finally, I hope that the article will help to promote the story which has nearly slipped into oblivion and to underline Staszic's multifaceted activity and life. It has earned him a place in English literature through the pen of a female writer from Ireland.

Keywords: Stanisław Staszic, Mary Hoare, judge not, Charles Dickens, household words

1. Wstęp

Stanisław Staszic – jeden z czołowych polskich myślicieli i działaczy nie tylko doby oświecenia, ale – rzecz by można – jakichkolwiek czasów, doczekał się znacznej liczby opracowań. Tematyka związana z tym wybitnym pilaninem przykuwała uwagę opinii publicznej, publicystów, komentatorów, akademików, artystów, w końcu literatów. Prace poświęcone Staszicowi powstawały tuż po jego śmierci i do dzisiaj ten nietuzinkowy mąż

stanu w zasadzie nie schodzi z naukowej wokandy. Znaczący ukazują czytelnikowi całe spektrum związane z tą postacią, a więc jego życiorys, wykształcenie, autorskie prace naukowe, obyczajowość, wykonywane profesje, myśli, działalność społeczną oraz staszyciana. Z kilkuset(!) pozycji w tym zakresie dostępnych odbiorcom¹ można przytoczyć choćby książkę Wiktora Hahna *Stanisław Staszic. Życie i dzieła* (1926), Józefa Piórkiewicza *Stanisław Staszic. Życiorys* (1898), pisaną z myślą o najmłodszych czytelnikach, czy z dzieł współczesnych *Pokłosie staszycowskie* (2009) pióra Stanisława Czarnieckiego. Bardziej wnikliwi miłośnicy książek o Staszicu doszukają się materiałów związanych z anegdotami i plotkami o tym wybitnym oświeceniowcu, *ad exemplum* jego osobliwym języku, który – według słów Aleksandra Kraushara – należy do umysłu „nad wyraz światłego i rozległego”, a w którym to czasem występują „zwroty bezładne, gwałt zadające elementarnym prawidłom gramatyki”². Zwieńczeniem rozległości tematyki podejmowanej w publikacjach poświęconych Staszicowi niech będzie tytuł Józefa Olejniczaka: *Stanisław Staszic w sztuce medalierskiej* (Piła 1990).

Jednak mimo tak imponującej różnorodności problemów poruszanych w publikacjach poświęconych Staszicowi, trudno znaleźć jakiegokolwiek szersze opracowanie dedykowane utworowi zatytułowanemu *Nie sądz* [ang. *Judge not!*], którego głównym bohaterem jest właśnie Stanisław Staszic. Frapuje również fakt, że do dziś w świadomości wielu czytelników, nie wyłączając badaczy Staszica, autorem tego kilkunastotomowego dziełka jest Charles Dickens (1812–870)³, a więc najwybitniejszy pisarz epoki wiktoriańskiej, przez wielu uważany za literackiego geniusza⁴. Tymczasem tekst wyszedł spod pióra mniej znanej Irlandki Mary Anne Hoare (1818–1872), która zaznaczyła swoją literacką obecność między innymi dzięki swojej jedynej książce, pt. *Shamrock leaves* [pol. *Liście koniczyny*], czyli „zbiornie niektórych z jej opowieści i relacji, które ukazały się w periodykach”. Lektura poświęcona jest poruszającym opisom klęski głodu, która nawiedziła jej ojczyznę w połowie XIX w., a której au-

¹ S. Czarniecki, *Uwagi nad życiem Stanisława Staszica: Postać ojca polskiej geologii w oczach współczesnych i potomnych*, w: *Stanisław Staszic: Materiały sesji staszycowskiej*, red. J. Olejniczak, Piła 1995, s. 155–163.

² K.M. Bohusz, *Dziennik podróży ks. Stanisława Staszica 1777–1791*, t. 1, Warszawa 1903, s. 14. Powyższy cytat pochodzi z noty od wydawcy ww. źródła, a więc od Aleksandra Kraushara. Ponieważ sam *Dziennik* został napisany przez Ksawerego Michała Bohusza, szukając źródła tego oraz innych cytowań w bibliografii, należy kierować się nazwiskiem „Bohusz”.

³ Informację taką podaje np. J. Olejniczak w artykule *Główne wątki legendy Stanisława Staszica*, w: *Stanisław Staszic i jego epoka*, red. C. Kucharska, Piła 2006, s. 106; M. Usurski w artykule *Stanisław Staszic w anegdotcie*, w: *Stanisław Staszic i jego epoka*, op. cit., s. 118–119; B. Szacka w książce *Stanisław Staszic*, Warszawa 1966, s. 212, 216; Z. Wójcik w książce *Stanisław Staszic – organizator nauki i gospodarki*, Kraków 1999, s. 4, 195 oraz M. Czeppe, Z. Wójcik w haśle *Stanisław Wawrzyniec Staszic*, w: *Internetowy polski słownik biograficzny*, 2003–2004, dostępny w: <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/stanislaw-staszic-1755-1826-ksiadz-pisarz-dzialacz-uczony-minister> [dostęp: 20.02.2021].

⁴ *Dickens*, hasło w: *The dictionary of national biography*, red. L. Stephen, t. 15, London 1888, s. 26.

torka sama doświadczyła⁵. Dickensowi zaś przypiszemy inną zasługę: jako że był on redaktorem czasopisma „Household Words”, w którym *Nie sądz* ukazało się w wersji angielskiej, miał bezpośredni wpływ na to, że utwór Hoare o Staszicu ujrzał światło dzienne.

Stąd podstawowym założeniem niniejszego artykułu jest przedstawienie postaci Staszica jako literackiej inspiracji dla irlandzkiej pisarki, a także angielskiego redaktora, oraz analiza opowiadania na podstawie kryterium wartości, którymi Hoare kierowała się przy wyborze Polaka na protagonistę swojej historii. Aby tego dokonać, należy sprostać innemu celowi pracy, jakim jest próba odpowiedzenia na pytanie, w jakim stopniu Staszic z utworu literackiego odzwierciedla tego rzeczywistego, zarówno charakterologicznie, jak i wizualnie. Tu należy zaznaczyć, że badane cechy „rzeczywistego” Staszica to głównie te, które wskazuje Hoare w swoim opowiadaniu. Innymi słowy badanie skupia się nie na przedstawieniu złożoności polskiego patrioty w ujęciu całościowym, a w oparciu o *Nie sądz*. Aby zrealizować powyższe koncepcje, przedstawiono kulisy oraz résumé opowiadania irlandzkiej twórczyni. Wreszcie studium ma na uwadze przybliżenie niemal zapomnianego utworu *Nie sądz* i podkreślenie faktu, iż dzięki swojej wieloaspektowej działalności oraz postawie życiowej Stanisław Staszic – wykreowany piórem Mary Hoare – wpisał się na karty literatury angielskiej.

Zastosowaną metodologią jest badanie porównawcze postaci Staszica z fikcyjnego utworu Irlandki z postacią rzeczywistą. „Postać rzeczywista” w badaniu rozumiana jest dwojako, tzn. przede wszystkim określenie to oddaje, jaki Staszic był faktycznie, co bezspornie wynika ze źródeł literackich i historycznych, ale też jak był postrzegany. To postrzeganie pozwoli na uwzględnienie opinii, domysłów, legend, plotek oraz subiektywnych interpretacji badaczy – zarówno pozytywnych, jak i negatywnych – na temat tej osoby, które naturalnie mogły mijać się z prawdą, ale których występowanie samo w sobie było rzeczywiste. (Pewnych informacji związanych z twórcą *Przestróg dla Polski* po prostu nie jesteśmy dziś już w stanie zweryfikować, ale możemy założyć, że w wielu z obiegowych opinii występują elementy autentyczne). Powyższa metoda pozwoli na uzyskanie pełniejszego obrazu pilanina, dlatego że to, jak był widziany przez współczesnych, stanowi część jego wizerunku także w świadomości dzisiejszego odbiorcy. Wówczas tak rozumianą, „w pełni rzeczywistą” postać Staszica można precyzyjnie skontrastować z tą fikcyjną. Na źródła wykorzystane w badaniu składają się zarówno te, które były publikowane przez współczesnych Staszicowi, jak i te bieżące – prymarne i sekundarne. Ponadto dla oddania barwy czasów staszicowskich, tj. przełomu XVIII i XIX w., wszystkie cytacje zawarte w artykule są zgodne z oryginałem – ich uwspółcześnienie nie było konieczne z racji zrozumiałości dla dzisiejszego czytelnika. Poszczególne, np. zarchaizowane, formy wyrazów nie są dodatkowo oznaczone „sic”. Pozycją najistotniejszą dla artykułu – oprócz samego opowiadania *Nie sądz* –

⁵ A. Lohrli, „Household Words”: *A weekly journal 1850–1859 conducted by Charles Dickens*, Toronto 1973, s. 302–303.

są *Pamiętniki Kajetana Koźmiana obejmujące wspomnienia od 1780 do roku 1815* (1858) z racji opisu wyglądu, sądów i zachowań dokonanego przez naocznego świadka i jednocześnie znakomitego przedstawiciela polskiej kultury.

2. Człowiek narodowi użyteczny

Liczba aspektów wartych poruszenia w odniesieniu do samego zarysu biografii Stanisława Staszica jest tak ogromna, że z racji ograniczeń artykułu w tym miejscu zostaną nakreślone jedynie podstawowe fakty biograficzne, utwory oraz sfery szeroko pojętej kultury, którymi ten polski luminarz parął się profesjonalnie bądź pozazawodowo.

Stanisław Staszic urodził się w 1755 r. w Pile jako syn miejscowego burmistrza Wawrzyńca i Katarzyny z Mądlickich, w rodzinie „wcale niezamożnej”⁶, „w chwili, kiedy spieszonym krokiem kraj chylił się do upadku”⁷. Rodzinne strony opuścił wcześniej i już nigdy do nich nie wrócił. W wieku 23 lat ukończył seminarium duchowne w Poznaniu, by następnie zająć się naukami przyrodniczymi w College Royal w Paryżu⁸. W roku 1781 powrócił do kraju, wiążąc swoje losy aż do śmierci z rodziną kanclerza Andrzeja Zamoyskiego, m.in. pełniąc funkcję wychowawcy jego synów. „Związek Staszica z Andrzejem Zamoyskim stanowił na pewno najgłębszą więź, jaka łączyła go z drugim człowiekiem”⁹. Podczas Sejmu Czteroletniego wspierał reformy państwa. W tym też czasie stworzył swoje największe dzieło *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego* (1787), chociaż gros ekspertów upatruje *opus magnum* Staszica w *Przestrogach dla Polski* (1790). Obie pozycje przedstawiają dogłębną wizję patriotyzmu i systemu politycznego, do których, zdaniem ich autora, Polska winna dążyć. Gdy Polska znalazła się pod zaborami, Staszic poświęcił się nauce: np. w 1808 r. został prezesem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, którego siedzibę sam ufundował, a w 1815 r. ukazało się jego dzieło *O ziemiórództwie Karpatów i innych gór i równin Polski*. Oprócz polskiej geologii, której to dziedziny został okrzyknięty ojcem, zajmował się innymi wielorakimi aspektami edukacji i przemysłem, uważając je za *spiritus movens* wyjścia Polski z zapaści. I tak od 1816 do 1824 zarządzał Dyрекcją Przemysłu i Kunsztów, a także współtworzył Uniwersytet Warszawski i Akademię Górniczą w Kielcach. Kolejnym wielkim przedsięwzięciem Staszica było Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie, które wieńczyło prekursorski wkład uczonego w chłopską spółdzielczość. W 1820 r. ukazał się jego *Ród ludzki* – „owoc ponad trzydziestoletnich studiów nad dziejami cywilizacji człowieka na Ziemi, w którym przedstawił ogólny schemat dziejów całej ludzkości oraz wizję społec-

⁶ J. Piórkiewicz, *Stanisław Staszic. Życiorys*, Lwów 1898, s. 10.

⁷ W.L. Anczyc, *Stanisław Staszic*, „Tygodnik Ilustrowany” 1860, 44, 2, s. 401.

⁸ *Muzeum Stanisława Staszica w Pile*, Piła 2016.

⁹ S. Czarniecki, *Uwagi nad życiem*, op. cit. s. 156.

czeństwa ludzkości – Europę zrzeszonych Narodów”¹⁰. Zmarł w 1826 r. w Warszawie, gdzie został pochowany.

Dla Staszica miernikiem wartości człowieka była użyteczna praca, której, nie pozostając gołosłownym, oddał się w pełni¹¹, przy jednoczesnej „namiętnej i gorączkowej żądzy” zgłębiania wiedzy¹². Liczba dziedzin nauki, kultury czy życia społecznego bliskich Staszicowi, którym poświęcił się dla dobra narodu, jest zaiste imponująca. Ze wspomnianych już wcześniej względów niniejsze dziedziny – które zestawiane są przez uczonych w rozmaitych konfiguracjach – będą w tym miejscu jedynie wymienione z nazwy: polityka, filozofia, sztuka, historia, fizyka, prawo, podróże, geologia, przyroda, botanika, folklorystyka, tłumaczenia, pedagogika, szkolnictwo, filantropia, ekonomia, spółdzielczość, przemysł, gospodarka, religia, literatura, statystyka, ruralistyka, górnictwo, hutnictwo, taternictwo, socjologia¹³. Ponieważ aktywności autora *Przestróg dla Polski* przyświecał patriotyzm, to choć miał „wielu przeciwników i wśród rodaków”, postać jego otoczona była powszechną czcią¹⁴.

3. Nie sądz

Utwór *Judge not!*, który w wersji anglojęzycznej znajduje się w zbiorze czasopisma „Household Words” nr 2/44 z roku 1851, nader często, przypomnijmy, przypisuje się Dickensowi. Mimo że niniejszy artykuł nie stawia sobie za cel zbadania przyczyn zaistnienia tego faktu, gdyż wymagałoby to odrębnego studium, warto pokusić się o zarys podłoża tego problemu, tym bardziej że nieprawidłowość ta występuje również w kręgach akademickich. Jedną z najistotniejszych przyczyn omawianej omyłki jest ukazywanie się tekstów w „Household Words” anonimowo, ponieważ takie było założenie samego Dickensa, który chciał, aby publikacje przybrały bezimienną postać¹⁵. John Drew

¹⁰ Muzeum Stanisława Staszica w Pile, Piła 2016.

¹¹ S. Czarniecki, *Uwagi nad życiem*, op. cit., s. 163.

¹² I. Chrzanowski, *Historia literatury niepodległej Polski (1795–1826)*, Londyn 1942, s. 635; cyt. za: Z. Libera, *Staszic – pisarz (uwagi i spostrzeżenia)*, w: *Stanisław Staszic: Materiały*, op. cit., s. 59.

¹³ Autorzy różnie klasyfikują dziedziny nauki, którymi zajmował się Staszic, czasem podając nazwy ogólnejsze, a czasem węższe albo po prostu synonimiczne. Można przeczytać np. o przyrodzie, leśnictwie, botanice, biologii i historii naturalnej z jednej strony, czy pedagogice, szkolnictwie, oświacie i edukacji z drugiej. Powyższe nazewnictwo pochodzi z następujących źródeł, które znajdują się w bibliografii niniejszego artykułu: J. Olejniczak, *Główne wątki legendy*, op. cit., s. 106; J. Kolbuszewski, op. cit., s. 47, 54; Z. Libera, op. cit., s. 59, 69–70; S. Czarniecki, *Uwagi nad życiem*, op. cit., s. 159; C. Kucharska, op. cit., s. 96; W.L. Anczyc, op. cit., s. 415; K.M. Bohusz, op. cit., s. 7, 21; Z. Wójcik, *Kontakty Stanisława Staszica ze środowiskiem naukowym Krakowa w latach 1790–1826*, „Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności” 2009, 9, s. 5–28 s. 25; idem, *Stanisław Staszic – organizator nauki i gospodarki*, Kraków 1999, s. 9; B. Szacka, op. cit., s. 7; *Muzeum Stanisława Staszica w Pile*, Piła 2016.

¹⁴ S. Czarniecki, *Uwagi nad życiem*, op. cit., s. 158.

¹⁵ J. Drew, *Dickens and the middle-class weekly*, w: *Journalism and the periodical press in nineteenth-century Britain*, red. J. Shattock, Cambridge 2017, s. 303–304.

w artykule *Dickens and the middle-class weekly* stwierdza: „Anonimowość miała być wyróżniającą cechą cotygodniowych czasopism Dickensa od momentu ich powstania [...], co było w tamtych czasach dość powszechną praktyką wiktoriańskiej kultury druku”¹⁶. A zatem w całym woluminie „Household Words” nie ma wzmianki o irlandzkiej autorce, mimo że opublikowała w nim także inne utwory¹⁷. Natomiast w lewym górnym rogu strony 431 – a więc nad tytułem *Judge not!* – widnieje „Charles Dickens” i tylko wnikliwy czytelnik dostrzeże, że owa inskrypcja jest kontynuacją zapisu z poprzedniej strony „conducted by”, a więc informacji wskazującej Dickensa jako redaktora czasopisma. W ten sposób można błędnie uznać utwór Hoare za Dickensowski. Dodatkowo niektóre wydania „Household Words” opatrzone były jedynie wzmianką „by Charles Dickens”, wskazującą dość jednoznacznie na autorstwo angielskiego powieściopisarza, co musiało generować nieścisłości. Dochodziło zresztą do nich nie tylko w przypadku opowiadania o Staszicu¹⁸. Możliwe też, że wielu czytelników zdawało sobie sprawę z faktu redakcji tomu przez Dickensa, ale nie mogąc doszukać się autorów poszczególnych utworów, posilkowali się nazwiskiem redaktora.

Zastanawiać mogą też inne kwestie związane z tekstem portretującym polskiego oświeceniowca. Jak zostało powiedziane, *Nie sądz* wyszło drukiem w „Household Words” w 1851 r. Wcześniej jednak, bo w 1842 r., tekst ukazał się w toruńskim czasopiśmie „Thorner Wochenblatt” nr 41 w języku niemieckim, pt. *Stanislaus Staszyc, oder der erlauchte Geizige* [Stanisław Staszyc¹⁹ albo świątły skąpiec]. Dlaczego ów niemiecki druk wychodzi w niemieckim wydawnictwie, w mieście zaboru pruskiego, które kilkanaście lat wcześniej znajdowało się w Księstwie Warszawskim? Przecież zmagania o polskość w Toruniu były wyraźne²⁰. Fakt ukazania się tekstu po niemiecku w niegdysiejszym polskim mieście, a podczas publikacji pod zaborem niemieckim, mógł być powodowany niewprawnym okiem niemieckiego cenzora. Mimo że publikacja nie nawołuje otwarcie do buntu przeciw któremukolwiek zaborcy czy do rewizji granic ani do krzewienia polskości, nie ulega kwestii, że jej bohater, płomienny szermierz

¹⁶ Ibidem, s. 304. Tłumaczenie fragmentu na jęz. polski ML.

¹⁷ Zob. np. opowiadanie M.A. Hoare, *The modern Haroun-al-Raschid*, „Household Words” 1851, 2, 44, s. 617–620, <https://www.djo.org.uk/household-words/volume-ii/page-617.html> [dostęp: 23.02.2021].

¹⁸ J. Drew, op. cit., s. 311–312.

¹⁹ „Staszyc” to jedna z form nazwiska Stanisława Staszica, którą można odnaleźć np. w *Wielkiej encyklopedii powszechnej PWN* (t. 10, Warszawa 1967, s. 805). *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących* (t. 3, Kraków 1938, s. 107) nazywa pisarza „Obywatelem zakordonowym”; z kolei *Słownik pseudonimów pisarzy polskich* (t. 3, Wrocław 1970, s. 129, 91) podaje formy skrótowe „S.S.” oraz „S.”. W wersji angielskiej *Nie sądz* imię Staszica przybiera formę „Stanislas”, a w niemieckiej „Stanislaus”. M.A. Hoare, *Judge not!*, „Household Words” 1851, 2, 44, s. 431–432, <http://www.djo.org.uk/household-words/volume-ii/page-431.html> [dostęp: 22.02.2021]; M.A. Hoare, *Stanislaus Staszyc, oder der erlauchte Geizige*, „Thorner Wochenblatt” 1842, 41, s. 508–511, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/71819/edition/78003/content> [dostęp: 19.02.2021].

²⁰ *Toruń: kultura – z historii miasta*, Urząd Miasta Torunia, <https://www.torun.pl/pl/kultura/z-historii-miasta> [dostęp: 9.07.2019].

wolności – Stanisław Staszic – jest ucieleśnieniem idei polskiego patriotyzmu. Zachodzi także prawdopodobieństwo, że lustratorzy zdawali sobie sprawę z zawołowanego wydzwiku polskości *Nie sądz*, ale celowo pozwolili mu zaistnieć w celu rozładowania napięcia w polskiej części społeczności Torunia. Wówczas zabieg ten pełniłby funkcję wentylu bezpieczeństwa.

Tłumaczenie utworu Hoare na język polski pojawiło się w kilku wersjach²¹. Ludwika Łakomego (wykorzystane w niniejszym artykule) ukazało się pod tytułem *Nie sądz. Opowiadanie o Stanisławie Staszicu* m.in. w pracy Zbigniewa Wójcika zatytułowanej *Stanisław Staszic – organizator nauki i gospodarki* (1999). W przypisie autor informuje, że przedruk opowiadania zaczerpnął z tygodnika kulturalnego „Widnokrąg” nr 34 z roku 1955²². Barbara Szacka przetłumaczyła na nowo całość opowiadania i zawarła je w książce pt. *Stanisław Staszic* (1966).

Nie sądz nosi cechy typowego opowiadania o swobodnej konstrukcji i nieskomplikowanej fabule, zawierającej rys dydaktyczno-moralizatorski. Protagonistą jest wspomniany Stanisław Staszic, który przy kolumnie Zygmunta w Warszawie staje się obiektem plotki dwóch studentów. Jeden z nich dziwi się, jak „jeden z najwplywowszych ministrów oraz jeden z najznakomitszych uczonych Europy” może wyglądać tak biednie²³. Z relacji narratorskiej wynika, że Staszic, nie należąc do wyższego stanu, kształcił się za granicą tak na uniwersytetach, jak i w podróży do nich, następnie sumiennie pracował, oszczędzał i krok po kroku zdobywał wykształcenie, które zaprocentowało bogactwem, w tym materialnym. W tej chwili tłumek gapiów, który najwyraźniej nie podziela zdania wszechwiedzącego narratora, inicjuje kanonadę kąśliwych uwag pod adresem ministra, zarzucając mu m.in. skrajne skąpstwo, abnegację, zatwardziałość serca, wyzysk chłopów, niepoahamowane pragnienie sławy i bogactwa wraz z niegodziwym traktowaniem członków rodziny²⁴.

Kalumniom „dobrego ludku Warszawy”²⁵ przeciwstawia się pewien młodzieniec o imieniu Adolf, któremu rzekomy „stary sknera” łożył na naukę. Jednakże argumentacja księdza, jednego z gapiów, jakoby Staszic bezlitośnie odtrącał od siebie swoją siostrę, pracującym na jego włościach chłopom nie oszczędzał znoju, a jego szczodrość była na pokaz, bierze w końcu górę i młody protegowany postanawia zerwać ze swoim hojnym benefaktorem.

Gdy Adolf nazajutrz wykląda swemu dobroczyńcy zarzuty, w które sam teraz wierzy, sposepniały Staszic mówi: „Nie sądz nikogo przedwcześnie. Jeszcze u schyłku żywota najczystsza cnota może się skazić występkiem, a najbardziej prawdopodobne insynu-

²¹ Wszystkie z przytoczonych wersji mylnie przypisują autorstwo *Nie sądz* Dickensowi.

²² Z. Wójcik, *Stanisław Staszic*, op. cit., s. 195.

²³ Hoare M.A., *Nie sądz. Opowiadanie o Stanisławie Staszicu*, tłum. L. Łakomy, w: Z. Wójcik, *Stanisław Staszic*, op. cit., s. 191–195.

²⁴ Ibidem, s. 192–193.

²⁵ Ibidem, s. 192.

acje i oszczerstwa mogą się okazać nieuzasadnione. [...] Co do mnie, poczekaj na moją śmierć, zanim zapragniesz sądzić moje życie”²⁶. Pod koniec opowiadania, już po pogrzebie męża stanu, na który przychodzą tysiące rodaków, dowiadujemy się, że pozory mylą i dopiero testament Staszica dowodzi, iż za każdym jego zachowaniem i czynem stało dobro pospołu, na różne sposoby realizowane przez szkalowanego przez lata filantropa. Historia kończy się słowami z wyraźnym przesłaniem: „Dziwny był los Staszica: za życia dręczono go oszczerstwami, po śmierci natomiast jego imię błogosławiły i czcily rzesze tych, których uczynił szczęśliwymi”²⁷.

Bez trudu zatem można odczytać przesłanie skierowane do odbiorcy; esencja tego przekazu w zasadzie zawarta jest w tytule *Nie sądz*, a sama historia to jedynie rozwinięcie jego istoty: nie należy pochopnie wyciągać wniosków, gdyż pozory często mylą, zarówno w sferze fizyczności, jak i stylu bycia czy poczynań. Polskie przysłowia – jeśli chodzi nie tylko o ich sedno, lecz też liczbę – takie jak: „pozór często oszukuje”, „częstokroć błądzi, kto z pozoru sądzi”, „pozory ludzą”, „z pozoru sądzić nie trzeba”, „sądzi jak ślepy o kolorach”, czy wreszcie „kto przed czasem sądzi, ten od prawdy błądzi”²⁸ i wiele innych – jednoznacznie wskazują, że refleksyjność przy ocenianiu w (polskim) społeczeństwie to dobro, którego wielka doniosłość nie idzie ramię w ramię z dostępnością. Zasoby *lingua anglica* także wyraźnie wskazują, że powinno się unikać niefrasobliwych osądów. Oprócz tytułowego *Judge not!*, czyli właśnie „nie sądz”, dla przykładu można przytoczyć „don’t judge a book by its cover” [nie oceniaj książki po okładce] lub biblijne „do not judge, and you will not be judged” [nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni]²⁹.

4. Staszic jako postać literacka

Bez większego wysiłku da się także stwierdzić, że postać Staszica z fikcji literackiej odmalowana jest w tonacji czarno-białej. Głębszej analizie wymagają odpowiedzi na pytania, w jakim stopniu portret literacki Staszica znajduje odzwierciedlenie w rzeczywistości i dlaczego Hoare sięgnęła akurat po bohatera polskiego oświecenia. Przyjrzenie się pierwszemu problemowi pomoże w rozwikłaniu drugiego.

Staszica w wersji Hoare, poczynając od aparycji, obserwujemy głównie oczami wspomnianej, nieprzechylnej mu grupy gapiów oraz równie niechętnego jego osobie studenta i w ten sposób zarysowuje się nam postać ocierająca się o szpetotę, a samo opowiadanie

²⁶ Ibidem, s. 194.

²⁷ Ibidem, s. 194–195.

²⁸ S. Adalberg, *Księga przysłów polskich*, Warszawa 1984, s. 428, 488.

²⁹ „Do not judge, and you will not be judged” przybiera różne wersje w języku angielskim w zależności od tłumaczenia, podobnie jak „nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni” w polskim. Przytoczona wersja angielska pochodzi z *The Holy Bible*, tłum., red. L. Ronald, Conte Jr., 2010, s. 617, <http://soundbible.com/book/holy-bible-pdf-download.pdf> [dostęp: 5.07.2019], a polski odpowiednik z *Pisma Świętego Nowego Testamentu*, tłum. S. Kowalski, Warszawa 1989, s. 26.

ociera się o turpizm. Poznajemy go takim już na początku utworu i czytelnik czekający na niespodziewany obrót sprawy musi się rozczarować. Ponuro i staro wyglądający Staszic jednym z obmawiających przypomina przedsiębiorcę pogrzebowego, innym dziwaka, jeszcze innym żebraka. Spod szerokiego kapelusza wylania się chuda, naznaczona zmarszczkami twarz, która tylko wzmaga wrażenie postaci pospolitej, mizernej, nędznej. „Jego wyszarzały i wytarty płaszcz ongiś był prawdopodobnie czarny, a [teraz – przyp. aut.] wygląda jakby go nosił co najmniej od dziesięciu lat”³⁰. W istocie jedyną uwagą, którą by można uznać za afirmatywną, jest stwierdzenie: „mimo wielce wymizerowanego wyglądu osobnik ów atoli szedł zdecydowanym i szybkim krokiem”³¹.

Krótki, sugestywny obraz aparycji Staszica w opowiadaniu uzupełniony jest o jego cechy idiosynkratyczne oraz styl życia i tu obraz ministra nie jest jednoznacznie negatywny, zwłaszcza za sprawą narratora, który raz po raz dochodzi do głosu w tej sprawie. Jednak przywołany już zespół ulicznych oskarżycieli postrzega Staszica zdecydowanie pogardliwie. Co ciekawe, wśród ciżby oczerniających znajdują się duchowny oraz pewien sędziwy szlachcic, od którego zaczyna się lżenie, a który zarzuca ministrowi uchybienie jego urzędu poprzez brak normalnie towarzyszącej temu pompy:

Kto by kiedykolwiek przypuszczał [...] że taki zostanie ministrem Stanu? [...] jakże dziś możemy szanować starego sknerę, który nie ma odwagi nabycia powozu, a spożywa kęs chleba podobnie, jakby to uczynił żebrak?” Wtórzący szlachcicowi ksiądz dorzuca, że przy skamieniałym sercu Staszica potrzebujący „mógłby skonać z głodu pod jego drzwiami, a nie doczekałby się jałmużny”³².

W tej chwili wtrąca się plebs, którego jeden z przedstawicieli mówi, że polityk jest tak skąpy, że w swoim domu siada na podłodze, by nie zniszczyć krzesel. W tym tonie przebiega reszta zniesławiających komentarzy, w werbalizacji których prym wiedzie ksiądz. Na przykład konstatuje, że owszem, obiekt obelg ufundował pałac Akademii Nauk i pomnik ku czci Kopernika, ale robił to dla poklasku, który kochał jak złoto. Nieprzejednany duszpasterz przemawia do słuchaczy:

Otóż w książkach, które ów biedak wydaje, napotykanie biadania nad losem chłopstwa, a w jego rozległych dobrach trzusi się pięciuset nieszczęsnych poddanych. Idźcie któregoś ranka do jego domu, a ujrzycie tam biedną kobietę błagającą ze łzami chłodnego, dumnego człowieka, który ją bezlitośnie odrzucił. Ten człowiek – to Staszic; ta kobieta – to jego siostra. Czy nie powinien ów wyniosły ofiarodawca pałaców i budowniczy pompatycznych pomników zaopiekować się raczej swymi uciskanymi poddanymi lub ulżyć losowi swych ubogich krewnych?³³

³⁰ M.A. Hoare, *Nie sądz*, op. cit., s. 191.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem, s. 192.

³³ Ibidem, s. 193.

Dobrego imienia bohatera opowiadania broni początkowo Adolf, ale i on ulega w końcu sile perswazji drwiącego tłumu. Rolę obrońcy bierze na siebie narrator, świadomy, że wielu Polaków kierowanych zawiścią postępuje Staszica, przypisując mu niskie pobudki i wyrzucie z wzniosłych celów. Oto jego deskrypcja protagonisty:

zawdzięczał całą swą fortunę samemu sobie – swojej pracy i swemu geniuszowi. Będąc niskiego pochodzenia, Staszic w młodości opuszcza Polskę celem zdobycia wiedzy. Kilka lat spędza na uniwersytetach w Lipsku i Getyndze, dalej uczy się w Collège de France u Brissona i d'Aubentona, przyjaźni się z Buffonem, zwiedza Alpy i Apeniny, by po nagromadzeniu bogatych i różnorodnych wiadomości powrócić do ojczyzny. Wkrótce zostaje zaproszony do domu potężnego magnata, który mu porucza wychowanie syna. Następnie rząd zapragnął wykorzystać jego zdolności, dzięki czemu Staszic stopień po stopniu wznosi się do najwyższych stanowisk oraz dostojęństw. Jego oszczędne przyzwyczajenia czynią go bogatym. Niebawem pięciuset poddanych uprawia jego ziemię, a poza tym jest on posiadaczem dużych sum pieniężnych ulokowanych na procent. Czy kiedykolwiek istniał człowiek, który wzniosłby się wysoko ponad stan, w jakim się urodził, bez tego, aby nie zostać celem pocisków miotanych nań przez zawiść?³⁴

Staszic jako postać fikcyjna to również osoba cierpliwa i świadoma, że dopiero po jego śmierci „cała Polska odda mu sprawiedliwość”³⁵. Rzeczywiście, pod koniec historii, dzięki testamentowi okazuje się, że był niezwykle szczodry, jako że „swoje rozległe włości podzielił on na pięćset części, z których każda stawała się własnością wolnego wieśniaka – jego dotychczasowego poddanego [...]. Mała roczna opłata, którą mieli uiszczać uwolnieni poddani, przeznaczona była na stopniowy wykup z poddaństwa ich sąsiadów, skazanych jak oni niegdyś na ciężkie jarzmo pańszczyzny”. Jego woła obejmowała ponadto budowę szkoły dla dzieci ze wsi, pomoc finansową dla ludzi chorych i starych oraz edukację biednej młodzieży³⁶.

5. Staszic jako postać rzeczywista

Najmniej jednoznacznie daje się zademonstrować rzeczywisty wygląd zewnętrzny polskiego myśliciela – a tym samym skonfrontować go z tym z opowiadania, przedstawionym powyżej – gdyż źródła prawie milczą na ten temat. Co prawda do obecnych czasów przetrwało kilkadziesiąt grafik z XIX w. (są to głównie portrety), ale nie wiadomo, które należy uznać za najrzetelniejsze³⁷. Sam bohater wyznaje w autobiograficznej pozycji *Krótki rys życia mego*, że matka już w dzieciństwie ubierała go w sukienkę, przygotowu-

³⁴ Ibidem, s. 191–192.

³⁵ Ibidem, s. 194.

³⁶ Ibidem.

³⁷ J. Olejniczak, *Portrety Stanisława Staszica*, w: *Stanisław Staszic: Materiały sesji staszicowskiej*, red. J. Olejniczak, Piła 1995, s. 165.

jąc do stanu duchownego³⁸. O fizyczności młodego już Staszica dowiadujemy się m.in. z pamiętników Koźmiana, który pisze o nim, że był „nader przystojny, nawet powabny, ubierał się starannie jak akademik w czarną francuzką z płaszczykiem i kołnierzykiem akademicką suknię”³⁹. O 26-letnim Staszicu jeden z jego wychowanków w domu Zamoyskich wspomniiał, iż był „młodym, dość ładnym kawalerem”⁴⁰. Nieco mniej lapidarny opis wyglądu dorosłego ojca geologii polskiej zarysowuje współczesny mu Julian Ursyn Niemcewicz: „Co do osoby był wzrostu wyższego nad mierny, nieskłonny do otyłości, oczu i włosów iasných”⁴¹. Ponadprzeciętny wzrost Staszica zauważa również polski pisarz i tłumacz Władysław Ludwik Anczyc, dodając, że był „twarzy wyrazistej, ruchliwej, czoła wysokiego, nosa dużego, ściągłego, oczu bystrych, których surowy wyraz zaostrzały brwi gęste, prawie łączące się ze sobą”⁴². Piórkiewicz widzi go z twarzą poważną, z wysokim, łysawym czołem, potwierdzając „brwi bardzo gęste”, ale o wzroście pisze „średni”⁴³.

Akurat w wieku dojrzałym poznajemy Staszica ukazanego przez Hoare – który liczy „na pozór pięćdziesiąt do sześćdziesięciu lat życia” – niemniej autorka na powyższych aspektach się nie skupia, z wyjątkiem chudej, naznaczonej zmarszczkami twarzy⁴⁴, co, biorąc pod uwagę wspomnianą przez Niemcewicza „nieskłonność do otyłości” oraz wiek, brzmi przekonująco. Nieco więcej miejsca irlandzka pisarka poświęca odzieży wierzchniej swojego bohatera, w szczególności jego płaszczowi: „Jego wyszarzały i wytarty płaszcz ongiś był prawdopodobnie czarny, a [teraz – przyp. aut.] wygląda jakby go nosił co najmniej od dziesięciu lat”⁴⁵. Ten opis wydaje się być bardzo wiarygodny, potwierdzony na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” przez Anczyca, który pisze, że Staszic „wierny oszczędności obwijał się w płaszcz stary”, a w innym miejscu, że „ubierał się w jeden i ten sam frak stary”⁴⁶. Polski historyk Tymoteusz Lipiński oceniał odzież filozofa jako „najskromniejszą”⁴⁷. Koźmian z kolei widywał go „w starej wytartej sukni”⁴⁸. Ten sam pisarz w swoich pamiętnikach zaznacza, że ubranie Staszica było do tego stopnia „liche” i „niepozorne”, że gdy ów przechodził obok magazynu w miejscu niedozwolonym dla zwykłych przechodniów, pewien podchmielony strażnik, nie rozpoznawszy Staszica, pod-

³⁸ K.M. Bohusz, op. cit., s. 20.

³⁹ K. Koźmian, *Pamiętniki Kajetana Koźmiana obejmujące wspomnienia od 1780 do roku 1815*, t. 2, Poznań 1858, s. 267–268.

⁴⁰ B. Szacka, op. cit., s. 24.

⁴¹ J.U. Niemcewicz, *Obraz życia i czynów Stanisława Staszica*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk” 1828, 20, s. 59.

⁴² W.L. Anczyc, op. cit., s. 416.

⁴³ J. Piórkiewicz, op. cit., s. 43.

⁴⁴ M.A. Hoare, *Nie sądz*, op. cit., s. 191.

⁴⁵ Ibidem, s. 191; 192.

⁴⁶ W.L. Anczyc, op. cit., s. 416.

⁴⁷ T. Lipiński, *Zapiski z lat 1825–1831*, Kraków 1883, s. 24.

⁴⁸ K. Koźmian, op. cit., s. 202.

biegł do niego, złapał za kark i siłą zawrócił. Gdy ten tłumaczył: „jestem radcą stanu [...] i mnie wolno tu chodzić”, strażnik, wciąż nie wierząc Staszicowi z powodu wyglądu, „uderzył go i obalił na ziemię”⁴⁹. Stąd można założyć, że Hoare, ustami tłuszczy z opowiadania, trafnie zaznaczyła, iż Staszica „wygląd zewnętrzny był w takiej sprzeczności z jego stanowiskiem społecznym”⁵⁰. Owa sprzeczność była spotęgowana faktem, że radca stanu miał w zwyczaju chodzić do teatru odziany w strój przedstawiony powyżej, wzbogacony o rudą perukę na głowie⁵¹ tudzież szmatę lub czarną chustę, uformowaną na kształt czapki⁵². (Sam Staszic był zdania, że nowa odzież i sprzęty to zbytek wzmagający konsumpcjonizm i że onegdaj „często *garderoba* dziada jeszcze wnukom służyła”⁵³).

Nie bez kozery też twórczyni opowiadania nawiązuje w nim do powozu Staszica, który „nie ma odwagi”, aby sprawić sobie nowy, godny sprawowanej funkcji⁵⁴. Lipiński w swoim dzienniku pt. *Zapiski z lat 1825–1831* określa ów wehikuł mianem „starego” i „nikczemnego”⁵⁵, a Koźmian odnotowuje, że „turkot” i „lichota” tego pojazdu znane były w całej Warszawie⁵⁶:

Raz w piękny majowy poranek wyszedłszy na balkon mojego domu na świętokrzyskiej ulicy, z którego był widok na tyły pałacu księżny Alexandrowej Sapieżyny⁵⁷, ujrzałem bramę otwierającą się, i usłyszałem turkot dzwoniący lichej kolasy⁵⁸, parą mizernymi szkapami, w obdartym zaprzęgu ciągnięj i powożonej przez zgarbionego w lichej odzieży starego stróża czy furmana. W tym półkrytku⁵⁹ siedział Staszic tulący się w głębi jego, ubrany w płaszcz i kryjący się przed okiem widzów⁶⁰.

Porównując cechy osobowościowe obu Stasziców, warto przypomnieć, że Hoare, używając w swej historii głosu gawiedzi, maluje Polaka jako osobę nad wyraz skąpą. Obraz ten nie odbiega od opinii jemu współczesnych, z tym że krańcowo negatywne komenta-

⁴⁹ Ibidem, s. 223; J. Piórkiewicz, op. cit., s. 59–60.

⁵⁰ M.A. Hoare, *Nie sądz*, op. cit., s. 191.

⁵¹ W.L. Anczyc, op. cit., s. 416; T. Lipiński, op. cit., s. 24.

⁵² K. Koźmian, op. cit., s. 268.

⁵³ S. Staszic, *Przestrogi dla Polski*, 1970, s. 51, <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/przestrogi-dla-polski.pdf> [dostęp: 9.07.2019].

⁵⁴ M.A. Hoare, *Nie sądz*, op. cit., s. 192.

⁵⁵ T. Lipiński, op. cit., s. 24.

⁵⁶ K. Koźmian, op. cit., s. 260.

⁵⁷ Anna Jadwiga z Zamoyskich, księżna Aleksandrowa Sapieżyna (1772–1859) – córka Andrzeja Hieronima i Konstancji Zamoyskich, której Staszic był nauczycielem i u której mieszkał do końca życia (w oficynie przylegającej do pałacu księżnej). *Polski słownik biograficzny*, t. 35, Warszawa 1994, s. 161.

⁵⁸ Kolasa – lekki pojazd podobny do bryczki, odkryty, często resorowany, używany w Polsce w XVIII i XIX w. *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 5, Warszawa 1965, s. 698.

⁵⁹ Półkrytek – pojazd podrzędny dwukonny, z budą nad tylną częścią nadwozia; używany w Polsce w XVII i XVIII w. *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 9, Warszawa 1967, s. 374.

⁶⁰ K. Koźmian, op. cit., s. 260.

rze w tym zakresie pochodziły zazwyczaj od osób niechętnych Staszicowi, niejednokrotnie ferujących wyroki z zawiści bądź nieznajomości tej postaci. Ci życzliwi i bardziej wnikliwi mówili np. o „wygórowanej oszczędności”⁶¹, czego dowodem może być jego dieta. (U Hoare Staszic „spożywa kęs chleba podobnie, jakby to uczynił żebrak”). Faktycznie, chociaż był majątnym człowiekiem i sprawował najwyższe urzędy w kraju, na całe pożywienie Staszica składały się: „na śniadanie piwo grzane z chlebem, na obiad rosół i kawałek mięsa, [...] nie pijał zaś nic oprócz wody, ani w domu ani za domem”⁶². Anczyc i Piórkiewicz podają, że mieszkał w dwóch pokojach, nosił zużytą odzież, jeździł starym powozem i miał jednego lokaja⁶³. Usurski dodaje, że nie urządzał przyjęć i w ogóle stronił od gości. Poza tym posiadał dwie łyżki, trzy widelce i tyleż noży⁶⁴. Jednak ten autor wylicza, że miał Staszic do dyspozycji trzy pokoje, liczna garderoba ministra liczyła pięć fraków, a „prócz starego powozu posiadał Staszic drugi powóz, karetę oraz konia wierzchowego”⁶⁵, lecz nie wiemy, jak często, czy może, jak rzadko, były one używane. Wizerunek Staszica ukazany przez Szacką pokrywa się z tym Usurskiego⁶⁶, a Piórkiewicz kwituje, że Staszic „sam żył prawie w niedostatku”⁶⁷.

Powyższy opis staszicowskiego powozu, ubioru oraz zachowania i stylu bycia buduje u odbiorcy wrażenie postaci nietypowej, wręcz dziwacznej. Już w trzecim zdaniu *Nie sądz* pada właśnie słowo „dziwaczność” w odniesieniu do protagonisty⁶⁸. Nie inaczej rzecz się miała w otoczeniu Staszica „pozaliterackiego”, gdzie wielu miało go za dziwaka⁶⁹. Niektórzy bliscy polskiego myśliciela, np. pisarz, tłumacz i historyk Fryderyk Skarbek, uważali, że „Staszic nie należał do rzędu ludzi, którzy słodyczą charakteru i uprzejmością w obejściu przyciągają do siebie i jedną sobie przychylności”⁷⁰. Jeśli dodamy do tego jego tendencję do zaglądania w zakamarki kościołów, zamków, szkół, kopalni, muzeów, fabryk, placów zabaw itp. oraz obserwację i zagadywanie przechodniów na temat ich upodobań, przekonań, odczuć i satysfakcji z ich życia – jak robił to np. w Anglii i Francji⁷¹ – to nietrudno o wrażenie dziwaczności polskiego działacza. Skarbek eksplikuje, że Staszic stawał się obiektem

⁶¹ W.L. Anczyc, op. cit., s. 401; 416.

⁶² Co do trunków, zdania są podzielone: na przykład Niemcewicz, podobnie jak Anczyc, pisze o wodzie źródlanej, ale Lipiński uważa, że syn pilskiego burmistrza pił tylko piwo „nawet kiedy był proszony gdzie na obiad”. Natomiast Szacka daje do zrozumienia, że trudno jest jednoznacznie ustalić, co na co dzień pił sam zainteresowany. J.U. Niemcewicz, op. cit., s. 59; T. Lipiński, op. cit., s. 24; B. Szacka, op. cit., s. 217.

⁶³ W.L. Anczyc, op. cit., s. 416; J. Piórkiewicz, op. cit., s. 44.

⁶⁴ M. Usurski, op. cit., s. 118–119.

⁶⁵ Ibidem, s. 121.

⁶⁶ B. Szacka, op. cit., s. 217–218.

⁶⁷ J. Piórkiewicz, op. cit., s. 44.

⁶⁸ M.A. Hoare, *Nie sądz*, op. cit., s. 191.

⁶⁹ T. Lipiński, op. cit., s. 24.

⁷⁰ *Pamiętniki Fryderyka Hrabiego Skarbka*, Poznań 1878, s. 99.

⁷¹ K.M. Bohusz, op. cit., s. 14.

żartów, co widać też w *Nie sądz*, z powodu „całego sposobu życia”⁷². W pewnej mierze tę niepospolitość czy nieszablonowość powiązaną z wyobcowaniem tłumaczy sam Staszic w swoich *Dziennikach podróży*, z których do czytelnika dociera ból związany z sytuacją ojczyzny. Będąc mieszczaninem, ubolewa Staszic nad hermetyzacją klas społecznych, tłumacząc: „przecież wszędzie wstydzić się musiałem pochodzenia, wszędzie je znalazłem okryte wzgardą, odrzucone od czci, od urzędów, od ziemi”⁷³. Na domiar złego, gdy Staszic miał dwadzieścia lat, dokonał się ostatni z rozbiorów i Polska zniknęła z politycznej mapy Europy. Tak widział to sam Staszic:

Te dwie niesprawiedliwości uczyniły tak wielkie na mnie wrażenie, iż przedsięwzięłem życie od ludzi odosobnione, unikając obcowania; a coraz bardziej zagłębiając się nad źródłem tych niesprawiedliwości, wypływających z złych zasad społeczeństw ludzkich, poświęciłem czas na rozpoznanie gruntowne tych wad, szkodliwych ogólnej ludzkiej rodzinie, zbierałem uwagi nad głównymi epokami zmiany, powstania i upadania cywilizacji Narodów⁷⁴.

Można więc wywnioskować, że zarówno literatka z Irlandii, jak i polscy uczeni uświadamiają sobie przyczyny tej ekscentryczności autora *Przestróg dla Polski*. Obie strony wykazują się podobną interpretacją wspomnianego powyżej, rzekomego skąpstwa, które *nota bene* wzmaga uczucie dziwaczności. W gruncie rzeczy była to oszczędność, której owoce mąż stanu przeznaczał dla biednych i wykluczonych⁷⁵. W opowiadaniu co prawda pojawiają się oskarżenia Staszica o skąpstwo, pazerność, tromtadracką wielkoduszność i uciskanie pięciuset chłopów (zob. wyżej), ale Hoare-narrator nazywa oskarżycieli „grupą próżniaków”⁷⁶ i w niezawołowany sposób objaśnia, że to pomówienia, z którymi się nie utożsamia i że Staszic robił wszystko dla dobra bliźnich. Takie postrzeżenie potwierdzają, jeśli nie wszyscy, to znakomita większość autorów, w tym Niemcewicz, który oznajmia: „Nietylko wszelkiego zbytku, odmawiał sobie wielu przyjemności, by grosz ochroniony uldze bliźniego poświęcić. Oczywista była iż tak rzekę bożyszczem iego, tey niósł w ofierze majątek, zdrowie i niczem niezrażoną gorliwość”⁷⁷. Koźmian pisze, że Staszic był „hojny dla narodu i skąpy dla siebie” i robił wszystko dla dobra ludzkości⁷⁸. Skarbk informuje, że Staszic „nic nie robił dla siebie, a wszystko poświęcał dla dobra ludzkości”⁷⁹, a Lipiński, że „jego żywot, to ciągle pasmo gorliwości usiłowań i usług” dla dobra ludzi⁸⁰. „Ubogich wspierał chętnie” stwierdza Piórkiewicz, „lecz robił to tak, ażeby

⁷² *Pamiętniki Fryderyka Hrabiego Skarbka*, op. cit., s. 99.

⁷³ K.M. Bohusz, *Dziennik podróży*, op. cit., s. 22.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 21–22.

⁷⁵ M.A. Hoare, *Nie sądz*, op. cit., s. 194; W.L. Anczyc, op. cit., s. 416;

⁷⁶ M.A. Hoare, *Nie sądz*, op. cit., s. 192.

⁷⁷ J.U. Niemcewicz, op. cit., s. 59

⁷⁸ K. Koźmian, op. cit., s. 82, 181.

⁷⁹ *Pamiętniki Fryderyka Hrabiego Skarbka*, op. cit., s. 99.

⁸⁰ T. Lipiński, op. cit., s. 18.

nikt o tem nie wiedział⁸¹. W końcu „sam zainteresowany” deklaruje, że „tylko miłość bliźnich, ziszczana przez dobre czyny, jest szczęściem dla ludzi” i temu poświęcił życie⁸².

Co więcej, tak Hoare (zob. wyżej), jak i przywołani badacze z całą stanowczością akcentują, że Staszic, nie będąc wysoko urodzonym, majątku dorobił się – prócz oszczędności – niezmordowaną wprost pracą. Ci badacze, współcześni mieszczańinowi z Piły oraz późniejsi, jakby upodobali sobie konkretnie słowo „niezmordowany” wraz z jego fleksją, nawiązując do aktywności polskiego patrioty. Dość przytoczyć w tym miejscu jednego z nich, cytowanego już Anczyca: „mozolna i niezmordowana praca”, „niezmordowana gorliwość”, „pracował niezmordowanie, pomimo lat sędziwych”, „niezmordowaną rozwijał czynność i z największym pożytkiem służył krajowi”⁸³.

Irlandka również dobrze zdawała sobie sprawę z tego, że Staszic czuł, że lud doceni go dopiero po śmierci: „I oto w ciągu pięćdziesięciu lat Stanisław Staszic pozwalała, aby złośliwość oczerniała wszystkie jego czyny, wiedząc, że nadejdzie czas, kiedy cała Polska odda mu sprawiedliwość”⁸⁴. Ponownie opinie z opowiadania pokrywają się z osądem uczonych. Anczyc uważał, że mimo wszystkich wyrzeczeń na rzecz Polski, „współcześni nie pojęli tej duszy, gorąco kraj miłującej, [...] posądzali go o dumę, przedrwiwali skąpstwo, [...] a jednak wieść o jego śmierci żałobą pokryła cały kraj, a nieprzyjaciele za życia, dobijali się o szczęście niesienia zwłok jego na miejsce wiecznego spoczynku”⁸⁵. Skarbek dodaje, że Staszic przemógł „szlachetną dążnością swoją nad wszystko, co się w nim współczesnym nie podobało, tak dalece, że zgon jego wzbudził nie tylko żal powszechny, ale i taki szal uwielbienia, jaki się rzadko gdzie i kiedy [...] objawia”⁸⁶.

Ma też słusność co do zasady twórczyni *Nie sądz* w kwestii filantropijnych zapisów w testamencie Staszica (zob. wyżej). Okazuje się, że Hoare wiedziała np. o tym, że Staszic był pomawiany o sknerstwo wobec bliźnich, w tym siostry. Przypomnijmy tu słowa księdza z opowiadania:

Idźcie któregoś ranka do jego domu, a ujrzycie tam biedną kobietę błagającą ze łzami chłodnego, dumnego człowieka, który ją bezlitośnie odrzucił. Ten człowiek – to Staszic; ta kobieta – to jego siostra. Czy nie powinien ów wyniosły ofiarodawca pałaców i budowniczy pompacyjnych pomników zaopiekować się raczej swymi uciskanymi poddanymi lub ulżyć losowi swych ubogich krewnych?⁸⁷

Nie wiemy, czy Staszic przekazał siostrze jakikolwiek majątek; na pewno brak takiego zapisu w testamencie. Wiemy natomiast, że w stosunku do rodzeństwa Staszic

⁸¹ J. Piórkiewicz, op. cit., s. 43.

⁸² K.M. Bohusz, op. cit., s. 22.

⁸³ W.L. Anczyc, op. cit., s. 401, 415, 402.

⁸⁴ M.A. Hoare, *Nie sądz*, op. cit., s. 194.

⁸⁵ W.L. Anczyc, op. cit., s. 401, 415.

⁸⁶ *Pamiętniki Fryderyka Hrabiego Skarbka*, op. cit., s. 100.

⁸⁷ M.A. Hoare, op. cit., s. 193.

zachowywał „ten chłód niezwykły, ten dystans”⁸⁸. Nie zmienia to jednak faktu, że zapisał ogromną część majątku potrzebującym, co potwierdza sam testament⁸⁹ oraz grono ekspertów, m.in. Piórkiewicz⁹⁰. Ze względu na szczupłość ram artykułu nie będziemy tu przytaczać szczegółów rozporządzeń majątkowych cytowanych przez wielu autorów. Wystarczy powiedzieć, że sam dokument traktuje o przeznaczeniu ogromnych funduszy na pomoc dla chorych, słabych, biednych, uciśnionych i wykluczonych. Można też stwierdzić, że mimo iż Hoare podaje kwoty inne od faktycznych, to musiała zaznajomić się z treścią testamentu.

Z pewnością autorka opowiadania знаła też przebieg pogrzebu Staszica i tak to przedstawia w opowiadaniu: „20 stycznia 1826 roku trzydzieści tysięcy oplakujących go Polaków cisnęło się wokół jego mar i usiłowało dotknąć okrywającego je całunu, jakby to była święta, drogocenna relikwia”⁹¹. Więcej na temat pogrzebu w opowiadaniu nie znajdziemy, ale informacje w nim zawarte są prawdziwe i oddają istotę wagi tego wydarzenia, ponieważ „niesienie zwłok Staszica na miejsce wiecznego spoczynku” w podobny, tyle że bardziej rozległy sposób przedstawiają potomni wielkiego działacza społecznego. Z grona ekspertów warto w tym miejscu przytoczyć kilka słów Skarbka, który nie tylko był naocznym świadkiem tego doniosłego momentu, ale i dostąpił zaszczytu bycia jednym z głównych mówców:

Pogrzeb ten stał się niespodzianie obchodem narodowym przez nikogo naprzód niezapowiadany, z niczyjej strony nietamowany, a pomimo tego tak świetnym, i z tak jednomyślnym uznaniem czci i uwielbienia odbywanym, iżby rozumieć można było; że istniała jakaś zmowa między całą ludnością Warszawy, celem wyniesienia zmarłego nad wszystkie znakomitości krajowe. [...] Naprzód członkowie Towarzystwa⁹², wynieśli z przedsionku gmachowego ubogą trumnę zawierającą tak drogie im szczątki, i następnie oddali ją akademikom, którzy jej nie popuścili aż do samego miejsca wiecznego spoczynku. Za nimi zaś szło kilkadziesiąt tysięcy⁹³ ludzi przez miasto, w którym wszystkie sklepy były zamknięte; wszyscy pieszo, po śniegu, w dzień mroźny, jakby na dowód, że żal narodowy tę pielgrzymkę ogółowi nakazał⁹⁴.

Okazuje się, że Hoare nie przesadziła nawet z porównaniem całunu do świętej, drogocennej relikwii (zob. wyżej), ponieważ, jak sam Skarbek przekazuje, brać studencka niosąca zwłoki szermierza oświaty w końcu rozdarła i wyszarpywała między sobą „i ca-

⁸⁸ B. Szacka, op. cit., s. 17.

⁸⁹ S. Staszic, *Testament*, w: Z. Wójcik, *Stanisław Staszic*, op. cit., s. 187–190.

⁹⁰ J. Piórkiewicz, op. cit., s. 54, 63.

⁹¹ M.A. Hoare, *Nie sądź*, op. cit., s. 194.

⁹² Chodzi o Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie, przyp. aut.

⁹³ Podana liczba żałobników przez Skarbka koresponduje z tą u Hoare (zob. wyżej); niektórzy – np. Libera i Lipiński, który też był uczestnikiem ceremonii – mówią o kilku tysiącach. Z. Libera, op. cit., s. 159; T. Lipiński, op. cit., s. 20.

⁹⁴ *Pamiętniki Fryderyka Hrabiego Skarbka*, op. cit., s. 100.

łun, i blachy, i antaby⁹⁵ tej trumny⁹⁶. Tym samym rozpoczął się pośmiertny kult „obrońcy ludu”, a sam grób na bielańskim cmentarzu stał się celem duchowych peregrynacji⁹⁷. Wymownym i symbolicznym jest fakt, że jednym z podrostków, który był świadkiem narodzin tego kultu i który również nie oparł się chęci posiadania pamiątki po wielkim patriocie, był 16-letni Fryderyk Chopin⁹⁸.

6. Zakończenie

Zestawiając Staszica „literackiego” z „rzeczywistym”, nasuwa się stwierdzenie, że Hoare sumiennie nakreśliła sylwetkę Polaka. Już tytuł opowiadania w kontekście losów Staszica jest wielce wymowny. Pisarka pokazała, że jest świadoma licznych plotek będących w powszechnym obiegu, ale też, że zna, jeśli nie prawdziwy obraz bohatera, to na pewno prawdziwszy czy uczciwszy. Zostawia nieodparte wrażenie, że „odrobiła lekcję” z elementów biograficznych autora *Przestróg dla Polski*, takich jak jego *cursus honorum*, testament oraz pogrzeb. Bezbłędnie przytacza również bardziej szczegółowe dane, jak np. studia młodego pilanina w Collège de France u Brissona i d’Aubentona czy zniesienie poddaństwa w swoich dobrach⁹⁹. Wprawdzie nie uniknęła pomyłek bądź niedociągnięć, wspominając np., że pomnik Kopernika, którego fundatorem był Staszic, został wykonany „dłutem Canovy”, albo że „potężny magnat” (czyli Andrzej Zamoyski) zlecił mu edukację syna¹⁰⁰, ale nawet jeśli nie wszystkie elementy historii Staszica z *Nie sądz* pokrywają się z tymi faktycznymi, to można zaryzykować stwierdzenie, że twórczyni tego tekstu zdołała uchwycić i przedstawić swoisty „klimat tej postaci”, udowadniając tym samym, że sława nauczyciela polskiego narodu przekroczyła granice kraju.

Odpowiadając na postawione uprzednio pytanie o kryterium wartości, którymi Hoare kierowała się przy wyborze Polaka na protagonistę opowiadania pt. *Nie sądz*, warto powrócić do relacji Skarbka z pogrzebu Staszica¹⁰¹. Należy przypuszczać, że enuncjacja ta jest kwintesencją motywacji irlandzkiej pisarki. Analizując obszerniejszy materiał poświęcony naszej kwestii, można dodatkowo pokusić się o stwierdzenie, że to, co ją „pchnęło” do stworzenia opowieści o polskim mężu stanu, to po prostu sam „Staszic jako

⁹⁵ Antaba – uchwyt, przyp. aut.

⁹⁶ *Pamiętniki Fryderyka Hrabiego Skarbka*, op. cit., s. 100.

⁹⁷ J. Kolbuszewski, „O ziemiórództwie Karpatów” *Staszica w literaturze romantycznej*, w: *Stanisław Staszic: Materiały*, op. cit., s. 45.

⁹⁸ C. Kucharska, op. cit., s. 102.

⁹⁹ S. Staszic, *Testament*, op. cit., s. 187–188; M. Czeppe, Z. Wójcik, op. cit.

¹⁰⁰ M.A. Hoare, *Nie sądz*, s. 193, 191. Wykonawcą był duński rzeźbiarz Bertel Thorvaldsen; Staszic podpisał kontrakt na wychowanie obu synów oraz córki Konstancji i Andrzeja Zamoyskich. M. Czeppe, Z. Wójcik, op. cit.

¹⁰¹ Pełna, poruszająca mowa profesora Skarbka (1792–1866), a także jego nie mniej dramatyczny opis pogrzebu i wydarzeń po celebracji zawarty został *Pamiętnikach Fryderyka Hrabiego Skarbka*, op. cit., s. 100–111.

postać rzeczywista”. Takie stwierdzenie brzmi cokolwiek powierzchownie, ale staje się uzasadnionym, gdy przywołamy myśl Czesławy Kucharskiej o polskim uczonym, która mówi że „nie było [...] dziedziny, do której rozwoju nie wniósłby istotnego wkładu”¹⁰². Wkład ten był możliwy dzięki konsekwentnej, tytanicznej pracy i skrajnej bezinteresowności dla dobra społecznego, wrażliwości na biedę i solidarności z bliźnimi tak w teorii, jak i w praktyce. Widać to m.in. w *Uwagach nad życiem Jana Zamoyskiego*, w których Staszic wyraźnie podkreśla, że „wszystkich umiejętności teorie z doświadczeniem być mają łączone”¹⁰³. „Tylko miłość bliźnich, ziszczana przez dobre czyny, jest szczęściem dla ludzi”¹⁰⁴, mawiał gdzie indziej polski patriota i czyny te ziszczwał. Barbara Szacka wzmacnia przekaz, pisząc, że oddał się „życiu publicznemu aż do roztopienia w nim własnego życia”¹⁰⁵. Fakt ten musiał poruszać do głębi nie tylko autorkę omawianego utworu, ale i skądinąd wrażliwego na krzywdę ludzką Dickensa, który bodaj we wszystkich swoich powieściach propagował filantropię i ujmowanie się za najsłabszymi¹⁰⁶ w stylu przypominającym ten Staszica. Poza tym, będąc redaktorem „Household Words”, w słowie wstępnym sam wprowadza czytelnika w atmosferę ciepła, dobroci, przyjaźni, duchowości, wdzięczności, uważności, nadziei, wiary, wspólnotowości i tolerancji, bez podziłów na młodych i starych, biednych i bogatych¹⁰⁷. Angielski literat pracował w poczuciu służby społeczeństwu i zależało mu na utrzymaniu emocjonalnej więzi z czytelnikami¹⁰⁸. Dodać należy, że akademicy zajmujący się Dickensem twierdzą, że bardzo skrupulatnie dobierał autorów i ich materiał do druku¹⁰⁹. Można więc wnioskować, że chociaż sam Dickens nie napisał utworu o Staszicu, nieprzypadkowo doprowadził do jego publikacji. Wyróżniona w ten sposób mniej rozpoznawalna Irlandka wespół z wielkim Anglikiem z maleńkiego podówczas Landport umieścili na kartach literatury angielskiej wielkiego Polaka z maleńkiej podówczas Piły.

Bibliografia

- Adalberg S., *Księga przysłów polskich*, Warszawa 1984.
 Anczyc W.L., *Stanisław Staszic*, „Tygodnik Ilustrowany” 1860, 44, 2, s. 401–402; 415–416.
 Bohusz K.M., *Dziennik podróży ks. Stanisława Staszica 1977–1791*, t. 1, Warszawa 1903.

¹⁰² C. Kucharska, op. cit., s. 97.

¹⁰³ S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, Kraków 1787, s. 20.

¹⁰⁴ K.M. Bohusz, op. cit., s. 22.

¹⁰⁵ B. Szacka, op. cit., s. 6.

¹⁰⁶ R.L. Tarr, *The „foreign philanthropy question” in „bleak house”: a Carlylean influence*, „Studies in the Novel” 1971, 3, 3, s. 275–276.

¹⁰⁷ C. Dickens, *A preliminary word*, „Household Words” 1850, 1, 1, s. 1–2, <https://www.djo.org.uk/household-words/volume-i/page-1.html> [dostęp: 22.02.2021].

¹⁰⁸ J. Drew, op. cit., s. 302.

¹⁰⁹ Ibidem, s. 301.

- Chrzanowski I., *Historia literatury niepodległej Polski (1795–1918)*, Londyn 1942.
- Czarniecki S., *Pokłosie staszycowskie*, Piła 2009.
- Czarniecki S., *Uwagi nad życiem Stanisława Staszica: Postać ojca polskiej geologii w oczach współczesnych i potomnych*, w: *Stanisław Staszic: Materiały sesji staszycowskiej*, red. J. Olejniczaka, Piła 1995, s. 155–163.
- Czepe M., Wójcik Z., *Stanisław Wawrzyniec Staszic*, w: *Internetowy polski słownik biograficzny*, 2003–2004, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/stanislaw-staszic-1755-1826-ksiadz-pisarz-dzialacz-uczony-minister> [dostęp: 20.02.2021].
- Dickens C., *A preliminary word*, „Household Words” 1850, 1, 1, s. 1, <https://www.djo.org.uk/household-words/volume-i/page-1.html> [dostęp: 22.02.2021].
- The dictionary of national biography*, red. L. Stephen, t. 15, London 1888.
- Drew J., *Dickens and the middle-class weekly*, w: *Journalism and the periodical press in nineteenth-century Britain*, red. J. Shattock, Cambridge 2017, s. 301–316.
- Hahn W., *Stanisław Staszic. Życie i dzieła*, Lublin 1926.
- Hoare M.A., *Judge not!*, „Household Words” 1851, 2, 44, s. 431–432, <http://www.djo.org.uk/household-words/volume-ii/page-431.html> [dostęp: 22.02.2021].
- Hoare M.A., *Nie sądz. Opowiadanie o Stanisławie Staszicu*, tłum. L. Łakomy, w: Z. Wójcik, *Stanisław Staszic – organizator nauki i gospodarki*, Kraków 1999, s. 191–195.
- Hoare M.A., *Stanislaus Staszyc, oder der erlauchte Geizige*, „Thorner Wochenblatt”, 41 (1842), s. 508–511, dostępny w: <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/71819/edition/78003/content> [dostęp: 19.02.2021].
- Hoare M.A., *The modern Haroun-al-Raschid*, „Household Words” 1851, 2, 44, s. 617–620, <https://www.djo.org.uk/household-words/volume-ii/page-617.html> [dostęp: 23.02.2021].
- The Holy Bible*, tłum., red. L. Ronald, Conte Jr., 2010, <http://soundbible.com/book/holy-bible-pdf-download.pdf> [dostęp: 5.07.2019].
- Kolbuszewski J., „O ziemiorództwie Karpatów” *Staszica w literaturze romantycznej*, w: *Stanisław Staszic: Materiały sesji staszycowskiej*, red. J. Olejniczaka, Piła 1995, s. 45–58.
- Koźmian K., *Pamiętniki Kajetana Koźmiana obejmujące wspomnienia od 1780 do roku 1815*, t. 2, Poznań 1858.
- Kucharska C., *Mysł edukacyjna Stanisława Staszica*, w: *Stanisław Staszic i jego epoka*, red. C. Kucharska, Piła 2006, s. 95–103.
- Libera Z., *Staszic – pisarz (uwagi i spostrzeżenia)*, w: *Stanisław Staszic: Materiały sesji staszycowskiej*, red. J. Olejniczaka, Piła 1995, s. 59–73.
- Lipiński T., *Zapiski z lat 1825–1831*, Kraków 1883.
- Lohrli A., „Household Words”: *A weekly journal 1850–1859 conducted by Charles Dickens*, Toronto 1973.
- Muzeum Stanisława Staszica w Pile*, Piła 2016.
- Niemcewicz J.U., *Obraz życia i czynów Stanisława Staszica*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk” 1828, 20, s. 43–60.
- Olejniczaka J., *Główne wątki legendy Stanisława Staszica*, w: *Stanisław Staszic i jego epoka*, red. C. Kucharska, Piła 2006, s. 105–115.
- Olejniczaka J., *Portrety Stanisława Staszica*, w: *Stanisław Staszic: Materiały sesji staszycowskiej*, red. J. Olejniczaka, Piła 1995, 165–184.
- Olejniczaka J., *Stanisław Staszic w sztuce medalierskiej*, Piła 1990.
- Pamiętniki Fryderyka Hrabiego Skarbka*, Poznań 1878.
- Piórkiewicz J., *Stanisław Staszic. Życiorys*, Lwów 1898.
- Pismo Święte Nowego Testamentu*, tłum. S. Kowalski, Warszawa 1989.
- Polski słownik biograficzny*, t. 35, Warszawa 1994.

- Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących*, t. 3, Kraków 1938.
- Słownik pseudonimów pisarzy polskich*, t. 3, Wrocław 1970.
- Staszic S., *O ziemioródtwie Karpatów i innych gór i równin Polski*, Warszawa 1815.
- Staszic S., *Przestrogi dla Polski*, 1970, <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/przestrogi-dla-polski.pdf> [dostęp: 9.07.2019].
- Staszic S., *Testament*, w: Z. Wójcik, *Stanisław Staszic – organizator nauki i gospodarki*, Kraków 1999, s. 187–190.
- Staszic S., *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, Kraków 1787.
- Szacka B., *Stanisław Staszic*, Warszawa 1966, s. 213–216.
- Tarr, R.L., *The „foreign philanthropy question” in „bleak house”: a carlylean influence*, „Studies in the Novel” 1971, 3, 3, s. 275–283.
- Toruń: kultura – z historii miasta*, Urząd Miasta Torunia, <https://www.torun.pl/pl/kultura/z-historii-miasta> [dostęp: 9.07.2019].
- Usurski M., *Stanisław Staszic w anegdocie*, w: *Stanisław Staszic i jego epoka*, red. C. Kucharska, Piła 2006, s. 117–129.
- Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 5, Warszawa 1965.
- Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 9, Warszawa 1967.
- Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 10, Warszawa 1967.
- Wójcik Z., *Kontakty Stanisława Staszica ze środowiskiem naukowym Krakowa w latach 1790–1826*, „Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności” 2009, 9, s. 5–28.
- Wójcik Z., *Stanisław Staszic – organizator nauki i gospodarki*, Kraków 1999.